ROK XLIX. Nro 243.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4 Listopada 1869. Czwartek. Dnia 23 Października (4 Listopada) 1869.

Rano ciepła st: 0, w połud: c. st: 4 Wysokość wody st: 4 c. 3 (przybywa)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 7 m. 2 Zachód „ „ 4 „ 25	Jutro, Śgo Emeryka Królew:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Rada Warszawskiego Aleksandryjsko-Marjińskiego Instytutu wychowania panien.

1) Z powodu tłómaczenia się niektórych rodziców i opiekunów niewiadomością przepisów co do terminów wnoszenia opłat za utrzymanie i wychowanie panien w Aleksandryjsko Marjińskim Instytucie, Rada Instytutu poczytuje sobie za obowiązek uprzedzić, że na zasadzie istniejących przepisów w Zarządzie Zakładów Naukowych Imienia Cesarzowej Marji, wyrzej rzeczona opłata wnoszona być winna w dwóch półrocznych ratach z góry, to jest $^1/_{13}$ sierpnia i $^1/_{13}$ lutego.

2) Zwrót opłaty wedle obrachowania się z rodzicami, może nastąpić tylko na wypadek wykreślenia z list uczennicy, z decyzji samej Władzy lub w wypadku śmierci wychowanki,—w każdym innym razie opłata pozostaje własnością Instytutu.

W skutek powyższego, Rada Instytutu uprzedza tych rodziców i opiekunów, którzy wziąwszy do siebie za urlopem swe córki lub pupille nie mieliby zamiaru z jakichkolwiek bądź powodów powrócić je nadal do Instytutu, aby o zupełne ich uwolnienie podali prośby przed terminem wnoszenia półrocznych opłat; w przeciwnym bowiem razie, Rada obowiązana właściwą drogą ściągać półroczną opłatę, chociażby prośba o uwolnienie z Instytutu wychowanki podaną była 2 (14) lutego lnb 2 (14) sierpnia.—Członek Rady, Baron *Frederiks.*—Za Sekretarza Rady, A. *Zygmunt.* —8430— (Dz. War.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 19 (31) października) r. 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 51, na które, tudzież na dawniejsze w 306 wnioskach, złożono rs. 5,502 kop. 50. Na żądanie zaś 117 uczestników (prócz procentu rs. 46 kop. 82, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 5,336 kop: 55, i umorzyła książeczek 30. Przeto uczestników 19,468, posiada kapitał rs. 701,132 kop. 56. (D W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie. Przypomina Emfiteutom place szpitalne posiadającym, że pobór czynszu rocznego z tychże placów należny, rozpocznie się w zwykłym terminie, to jest dnia 30 Października (11 Listopada) r. b. w gmachu szpitalnym przy ulicy Elektoralnej pod Nr 750; w godzinach od 9-ej do 12-ej z rana i od 3-ej do 6-ej po południu i trwać będzie do dnia 19 Listopada (1 Grudnia) tegoż roku. W tym przeto czasie każdy Emfiteuta należność czynszową uiścić jest w obowiązku, gdyż opóźnienie pociągnie za sobą kroki egzekucyjne.—Warszawa d. 22 Października (3 Listopada) 1869 r.—Prezydujący, Rzeczywisty Radca Stanu **Wieczorkowski**—Nadzorca Szpitala **Michalski**. —8530—

— Na konkursie, który odbył się w strzelnicy klubu myśliwskiego, w ogrodzie Saskim, warunki dla uzyskania pierwszych nagród, nie zostały przez nikogo dopełnione. Następujące nagrody otrzymali: drugą nagrodę za strzał z pistoletu pułkownik Zeumern, trzecią nagrodę za takiż strzał hrabia Józef Zamojski, czwartą nagrodę za takiż strzał pułkownik Bojarski; drugą nagrodę za strzał z małego karabina Dutkiewicz (fotografista), trzecią nagrodę za takiż strzał kawaler Hoffmann (poddany angielski), czwartą nagrodę za takiż strzał p. Lipski (właściciel dóbr z Wołynia); drugą nagrodę z wielkiego karabina p. Lipski, trzecią nagrodę za takiż strzał hrapia Zygmunt Wielopolski, czwartą nagrodę za takiż strzał kawaler Hoffmann. (D. W.)

— Otwarcie instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji. W niedzielę, 19 (31) października, o godz. 12-ej w południe, nastąpiło uroczyste otwarcie tego instytutu, w obecności jw. kuratora okręgu warszawskiego, senatora Witte, gubernatora lubelskiego, oraz innych znakomitych osób. Po nabożeństwie, kurator okręgu zagaił uroczystość odpowiednią mową, poprzedzoną odczytaniem ukazów Cesarskich, dotyczących instytutu, oraz listy professorów, którą następnie podamy; poczem zabrał głos dyrektor instytutu Tiutczew. (D. W.)

— W tych dniach, pisma tutejsze zamieściły odezwę warszawskiego komitetu wystawy przemysłowej na rok 1870 w Petersburgu, w której określiły szczegółowo wszystkie warunki, na jakich znany tutejszy dom spedycyjny H. Olendorffa, podjął się zbiorowego przewozu wszelkich płodów warszawskiego przemysłu i rękodzielnictwa na rzeczoną wystawę, umieszczenia ich w salach wystawy, dozorowania tamże, a następnie przewożenia napowrót do Warszawy, w razie jeżeli na miejscu nie zostaną sprzedane.

Odezwa ta, zamieszczona świeżo i wyszczególniająca najstaranniej wszystkie warunki zawartej pomiędzy komitetem wystawy, a p. Henrykiem Ollendorffem umowy, została niewątpliwie zrozumianą i ocenioną przez cały handlowy, przemysłowy i rękodzielniczy świat tutejszy, zwłaszcza też w jego rozleglejszych sferach;—być może jednak, iż drobniejsi przemysłowcy, którzyby także swoje produkcje wysłać na wystawę petersburgską pragnęli, nie mieli dość

czasu lub dosyć uwagi do należytego ocenienia wszystkich korzyści, towarzyszących zbiorowej ich wysyłce. Otóż, dla takich właśnie, pragniemy objaśnić tu sumaryczne znaczenie usług, jakie zbiorowy dostawca płodów warszawskiego przemysłu, ofiarował się spełnić dla nich.

Nie patrząc już na niskie cyfry, wyrażające normę opłaty należnej od producentów, widzimy jasno z samejże odezwy komitetu, że p. Henryk Ollendorff z pomiędzy wszystkich domów warszawskich, konkurujących o tę dostawę, zażądał „*najniższej*“ ceny od wagi brutto—a wiemy i to również; że tenże sam H. Ollendorff, już jako ajent tutejszych producentów na powszechnej wystawie w Paryżu, odznaczył się właściwą mu znajomością rzeczy, energją i rzetelnością w działaniu, za które też i od rządu zaszczytnym znakiem honorowym nagrodzonym został.

Widocznie panu Ollendorffowi i tym razem nietyle chodzi o zysk, na który przy tak niskiej opłacie dostawców niewiele liczyć może, ile o zjednanie sobie poczciwej obywatelskiej zasługi przez ofiarowanie swoich zdolności, doświadczenia i środków, jakiemi rozporządza, na usługi całego ogółu reprezentantów większego i drobniejszego przemysłu w tutejszym kraju.

Rzadko zapewne trafia się sposobność, w której szlachetna ambicja pojedynczego obywatela, pragnie bezinteressownie służyć powszechnemu dobru—godzi się przeto spodziewać, że z takiej spobności, podanej obecnie przez p. H. Ollendorffa, skwapliwie zapragną skorzystać, nietylko wielcy przemysłowcy tutejsi, lecz i drobniejsi także, którzy tym tylko sposobem mogą otworzyć dla swoich wyrobów obszerniejsze i korzystniejsze do ich zbytu pole. (Dz. War.)

— ✂ — W salonach Wystawy Sztuk Pięknych, znowu ukazało się kilka nowości.

Pan Jasiński nadesłał obrazek rodzajowy szczęśliwie natchniony i starannie wykonany; jestto jedna z owych wizji, które się ukazują w marzeniu duszom skazanym na tęsknotę za ideałami....

Na wiejskim cmentarzu przy mogile rodziców, klęczy on i ona, dwoje ludzi, którym cmentarz nawet wydaje się rajem. Kochankowie ci spletli dłonie uściskiem miłości i patrzą w niebo, z wiarą, że ich marzenia się spełnią, przysięgi nie złamią. A nad ową parą ślubujących sobie wspólnie życie w przybytku śmierci, unoszą się dwa widma błogosławiące ich na dolę i niedolę.

Obrazek ten o ile wiemy, podoba się znawcom i profanom; pierwsi chwalą w nim kompozycję i koloryt, a drudzy, mianowicie z prawa akcjonarjuszów wystawy, radziby go wygrać na tegorocznem losowaniu.

* * *

W drugiej sali wystawy, przed paru dniami zawieszone zostały dwa krajobrazy pędzla p. Saxe. Główną zaletą tych widoków, jest wypracowanie, dowodzące, że zdolna amatorka posiada i anielską cierpliwość i żywi szczerą dla sztuki miłość.

* * *

Wczoraj znów, umieszczonym został w naszym przybytku muz, znacznych rozmiarów obraz utwora pana Barcikowskiego. Ma to być obraz historyczno-rodzajowy, przedstawia bowiem audjencję przed pałacem w Łazienkach, w zeszłym wieku, a naprawdę jestto produkcja dowodząca, że jej autor posiada więcej artystycznej odwagi, niż siły...

— ✎. — Tegoroczne koncerty symfoniczne pod szczęśliwą się widać gwiazdą rozpoczęły, bo publiczność liczniej jakoś na nie się zgromadza. Czy to nastąpiło uznanie korzyści z nich wypływających, czy się gust publiczności na dobre odmienił, a może jedno i drugie; dość, że teraz więcej na nie niż dawniej uczęszczają. Ot i wczoraj dość suto słuchaczów się uzbierało.

Przy tak pożądanym zwrocie gustu publiczności, już teraz od samych artystów zależeć będzie, żeby się ten gust nie osłabił i nie zmienił. Jesteśmy przekonani, że p. Münchheimer dołoży wszelkich starań, żeby koncerty te utrzymać na tej stopie godności, na jakiej je dotąd utrzymywał. Publiczność więc może być spokojną, że na tych koncertach nie spotka żadnego utworu niegodnego słyszenia, równie też, że wykonanie wszystkiego będzie tak jak i dotąd staranném. Równie jak grajek bez instrumentu, tak i śpiewak bez głosu na estradę nie wystąpi. P. Münchheimer stara się nas przekonywać, że nie ilość utworów wykonanych, ale ich wybór i właściwe wykonanie, są głównemi zaletami jego koncertów, które właśnie z tego powodu na najsilniejsze poparcie zasługują.

Ale dajmy pokój tym uwagom, które czynimy jedynie z zamiarem wykazania wzniosłego celu koncertów symfonicznych tym, których one jeszcze zwabić nie potrafiły. A jest ich jeszcze ilość niemała, która, aby co najszybciej zmniejszała!

Na wczorajszym koncercie dwa głównie ustępy silnie publiczność zajmowały. Pierwszym z nich była prześliczna uwertura z opery „Leonora“ Beethowena. Wykonanie jej było bardzo dobre i staranniejsze niż zwykłe.

Drugą a główną ozdobą koncertu była „symfonia,“ tak zwana „szkocka“ Mendelssohna Bartholdy. Pomimo mnóstwa, we wszystkich jej ustępach nagromadzonych piękności, najbardziej pociąga a nawet zachwyca część pierwsza. Pomysły tak są tam szeroko nakreślone i tak kunsztownie przeprowadzone, że bez zaprzeczenia stawią ten utwór na czele innych symfonji Mendelssohna.

Dodać jeszcze musimy, że pani Dowiakowska bardzo ładnie odśpiewała arją z opery „Lalla Roukh“ Davida.

„Umoresca“ Dobrzyńskiego, stara nasza znajomość, zakończyła koncert.

— Wczoraj, stosownie do zapowiedzenia, odbyła się w Sali Harmonji prelekcja publiczna p. Zejdowskiego o Werterze i jego wieku. Wiadomo, że utwor Goethego „Cierpienia młodego Werthera“, wywarł w swoim czasie na wszystkich umysłach, nietylko u ludu niemieckiego, ale i u innych narodów wielkie wrażenie. Prelegent konstatując ten fakt, przedstawił powyższe dzieło jako klassyczne, skreślił historycznie wiek 18-ty, oraz stan moralny ówczesnych Niemców; podał przyczyny niemieckiej sentymentalności; przedstawił usposobienie Goethego; wyłuszczył motywa do romansu; wystawił skutki, jakie czytanie jego wywarło na młode umysły, nawet jeszcze w początkach 19go stulecia, wspomniał o licznych tłómaczeniach, parodjach, trawestacjach, opracowaniach dramatycznych, baletach, i o krytyce spółczesnej „Cierpień Werthera“. Nadmienił w końcu, że nawet Napoleon odczytał go, jak mówią, siedmkroć pod piramidami egipskiemi i podziwiał geniusz młodego poety. Tak zajmujący wy-

kład, wypowiedzianym był wyraźnie, dobitnie i jasno. Schodzącemu z trybuny prelegentowi, publiczność dość licznie zebrana, wyraziła podziękowanie swoje grzmiącym oklaskiem.

— Dzień wczorajszy miał fizjognomję człowieka, który ciągle płacze i nieustannie wzdycha. Od rana do nocy padał deszcz rzęsisty, zimny i wrąz z kolegą wichrem dokuczał wszystkim, którzy szukać musieli chleba lub szczęścia po za domem. Każda rzecz ma jednak, jak wyrzekł jeden z wieszczów wschodnich, swoją dobrą stronę, ową bowiem wczorajszą flagę błogosławili szczerze dorożkarze i właściciele przybytków z *wodą życia*. Chroniąc się od kataru, tej choroby, która zdaniem wielu, chroni od siedmiu innych cięższych słabości, jeżdżono w numerowanych wehikułach, jak w niedzielę i na rozgrzanie się konsumowano obficie wchodzącego świeżo w modę: Mumma i zawsze modną alembikówką. Wieczorem zaś, uwięzieni niepogodą w mieszkaniach, nie chcąc myśleć grali w bezika, nie chcąc spać ziewali i niechcąc marzyć, spali albo zgrywali się w niewinną loteryjkę, którą według najświeższych badań miała wynaleźć dama, po stracie dziesięciu wielbicieli i jednego mopsa.

— Na wczorajszem przedstawieniu komedji Dumasa: „Panna de Belle-Isle“, znowu wszystkie prawie miejsca w sali teatru były zajęte. Jak za pierwszym razem, i wczoraj podczas między-aktów komedji, orkiestra nie była czynną, co przyznać należy, jest bardzo właściwem; utwory bowiem skocznego nastroju wcale nie harmonizują z poważnemi wrażeniami, które budzą dramatyczne effekty.

— Jeden ze stałych prenumeratorów naszego pisma, nadesłał nam w tych dniach rozpaczną skargę, na tłok przy kassach teatru w dniach, w których przypadają przedstawienia utworów, cieszących się obecnie szczęśliwem powodzeniem. Za jedyny zaś środek uciszyć zdolny tego rodzaju skargi, korrespondent ów proponuje, ażeby przy teatralnych kassach, urządzone zostały barjery dla tworzenia, przy kupnie biletów, tak zwanego w Paryżu: *queue*. Obarjerowanie podobne istnieje już na głównej stacji koleji żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

— Usiłowania nad zbudowaniem machiny, któraby zastąpić mogła pracę rąk ludzkich przy zbiorze zbóż słomiastych, nie ustają nietylko zagranicą ale i u nas. Obecnie znów, zbudował żniwiarkę według swojego pomysłu p. Florjan Grubiński technik zamieszkały w Końskich w gubernji radomskiej. System rzeczonej żniwiarki jest kosowy i co najważniejsza, można ją spożytkować zarówno na roli uprawnej płasko, jak i w zagony. Do obsługi całej machiny wystarcza jeden człowiek, a do wprawiania jej w ruch potrzeba tylko dość silnego konia lub wołu. Pan Grubiński niewątpliwie w roku przyszłym przybędzie do Warszawy dla okazania zalet swojej żniwiarki.

— Odpowiadając na liczne zapytania w przedmiocie konkursu na powieść, ogłoszonego przez Redakcję Przyjaciela Dzieci, mam zaszczyt powtórnie interesowanych zawiadomić, że stosownie do decyzji sądu konkursowego, przyjmowanie rękopismów będzie miało miejsce wyłącznie tylko do ostatniego dnia miesiąca grudnia r. b.; że praca na konkurs nadesłana powinna być nie tłómaczoną, ale oryginalnie napisaną i że nagroda za powieść dobrą dla młodzieży około 14-tu lat liczącej, wyznaczoną została w ilości rs. 30, a dla drugiej rs. 15 bez względu na ich obszerność. Z pierwszym zaś stycznia b. r. Sąd konkursowy rozpocznie natychmiast odczytanie nadesłanych rękopismów, po ukończeniu którego zapadła decyzja ogłoszoną zostanie przez pisma publiczne. — *J. K. Gregorowicz* Redaktor Przyjaciela Dzieci.

— Towarzystwo dramatyczne p. Łobojki w Łodzi, wykonało w zeszłą niedzielę po raz pierwszy, znaną na tutejszej scenie komedję „Samoluby“. Jak nam donoszą, towarzystwo rzeczone rywalizuje szczęśliwie z goszczącą obecnie w Łodzi trupą artystów niemieckich.

— Wiele osób zapytuje się, czy galary z jabłkami pod tarasem zamkowym stojące, przeznaczone są na zamrożenie na Wiśle. Otóż zauważyliśmy, iż zmyślni przedsiębiercy pakują jabłka w beczki i wysyłają koleją Petersburgską, w różne strony, a galary zamierzają posprzedawać. Wczoraj wieczorem jabłeczni kupcy zebrali się razem na jeden galar dla narady przy rozpalonym ogniu, lecz widocznie posiedzenie odbyło się dosyć niefortunnie, gdyż członkowie rady porozchodzili się z wielkim hałasem, co się stało uciechą spektatorów mostowych.

— Gości obecnie w Warszawie, doktor Mizerski z Poznania.

— Ulica Gęsia zyskała wiele przez nowy budynek, jaki tam obecnie wykończają. Na miejscu bowiem błotnistej wiecznie targowicy ulicznej, wznosi się dom dwupiętrowy, murowany, posiadający od frontu i dziedzińca sklepy. Jatki tam mieszczące się, targ rybny i warzywny, odwiedzany po większej części przez izraelitów, gadatliwych z natury, czyniły prawie niepodobnemi do przejścia okolicę targu. Po wykończeniu dostatecznem kamienicy, gdy sklepy wynajętemi zostaną, zdaje się, że targ z ulicy przynajmniej do wnętrza budowli przeniesionym zostanie.

— Ostatni numer „Wędrowca“ mieści w swych szpaltach, pod rubryką kroniki, przegląd dzisiejszej prassy dziennikarskiej w Prussach. Wierne określenie tak licznej falangi gazeciarskiej, falangi, która ogólnie jest rozpowszechnioną i czytaną, stanowi nader ciekawy przedmiot. Organa pruskie niemałą w wielu razach szczycą się powagą. Powagę tę zdobyły przez wieloletnie służenie pewnym określonym celom, i pewnemu wyraźnemu wyznaniu politycznemu, dla tego też wysondowanie kierującej niemi idei, oświadomienie gdzie ma się czego szukać i co gdzie widzieć, nie jest czczem wyliczeniem.

— W okolicach Garwolina przed niedawnym czasem odbyła się obława na wilka. Liczne grono myśliwych złożone z tamtejszych obywateli przyjęło udział w tej zabawie, lecz oprócz kilkunastu zajęcy (do których rozumie się nie strzelano) żaden wilk ani nawet inny grubszy zwierz nie pokazał się. Obława jak zwykle zakończyła się biesiadą.

— W Niemczech ceny zboża poszły w górę, zatem w najbliższym czasie wywóz zboża przybierze zapewne znaczniejsze rozmiary.

— Według „Gazety Warszawskiej“ w bieżącym miesiącu otwartą być ma, do użytku publicznego droga żelazna Terespolsko-Brzeska, z odnogą do rzeki Muchawca.

— Piszą z Włodawy, (gub. Siedlecka): walny jarmark w dniu 13 b. m. przypadający, to jest w dzień Opieki Najświętszej Marji Panny, był bardzo mało ożywiony. Kilku kupców z futrami zaledwie przybyło. (G. W.)

— Roboty przy urządzaniu nowej sali dla Wystawy sztuk pięknych, ciągle i energicznie są prowadzone. W tych dniach, pomiędzy kolumnami gmachu wystawowego, na Krak.-Przedm., umieszczone zostały okna, znacznych rozmiarów, które będą oświetlać wspomnioną salę.

— Przy gaszeniu ognia wynikłego w dniu 30 z. m., przy ulicy Leszno; w fabryce kafli pod Nr 864, Brandmajster części 3ciej straży ogniowej Rosset, w skutku silnego uderzenia cegłą w lewe ramię, uległ złamaniu obojczyka.

— W cyrkule Wolskim, staroz: Cyna Grajnbiger, w domu pod Nr 958 i 9 zamieszkała, zmarła nagle. O czem Sąd w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono.

— W domu pod Nr 2503, od rozpalonej rury żelaznej, przeprowadzonej od jednego do drugiego pieca, zapaliła się ściana drewniana i pościel przy niej leżąca, lecz ogień natychmiast przez kominiarzy ugaszonym został, przyczem wyrąbano małą część ściany. (Gaz: Polic:)

— Wczoraj jeden z zamożniejszych członków gminy tutejszej starozakonnych W-ny S. R. nadesłał do 60cio-tysięcznej loterji izraelskiej sto kilkanaście fantów, pomiędzy którymi znajdują się przedmioty wartości od kilkunastu do kilkudziesięciu rubli każdy. Poprzednio zaś nadesłali: W-na Emilja Nierenstein maszynkę ręczną do szycia, oraz p. Abram Korngold tabakierę szyldkretową z podwojnemi klapami. Zebranie fantów po mieście przez uproszone opiekunki 1ej ochrony gminy, w towarzystwie Członków Rady Szczegółowej, lub Komitetu loteryjnego, rozpocznie się w drugiej połowie b. m.

— F. P. Zalewski złożył na posiedzeniu paryzkiej akademji Nauk pracę swoą „O elektrotellurji.“ W pracy tej p. Zalewski traktuje o związku elektryczności z kulą ziemską, a między innemi, co jest rzeczą bardzo ciekawą, utrzymuje, że elektryczność jest płynem *ważktm.* (Gaz. Warsz.)

— Skutkiem sporu wynikłego między mną, a p. Bar. Fr., składam na instytut moralnie zanied. dzieci kop. 48, przez tegoż mnie zakwestjonowane. — *I. St.*

— Złożono dziś w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ jako w dzień Imienin ś. p. Karola W. rsr. 3 dla trojga biednych: to jest dla nieszczęśliwej rodziny D., ulica Nowogrodzka Nr 1618 rsr. 1, dla wdowy Marszałkowskiej rsr. 1, dla wdowy Wolańskiej rsr. 1.

— Przyjechali do Warszawy: Jeneral-Adjutant baron *Meller-Zakomelski* i Orszaku J. C. Mości Jeneral-Major *Mezencow*, z Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Dawidow*, z Brestja Litewskiego.

— Jeneral-Major *Wighorst*, wyjechał do Brestja Litewskiego.

— Senior Bractwa Miłosierdzia Ś-go Rocha ma zaszczyt zaprosić dostojnych Protektorów i Protektorki, oraz obojej płci Członków Bractwa, na nabożeństwo żałobne, za zmarłych Braci i Siostry w dniach 5 i 6 b. m. i r., t. j. w piątek i sobotę, w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 7-ej rano odprawić się mające. —8550— (13792)

— Jutro, w piątek, w kościele Śtej Anny, na Krakowskiem-Przedm:, o godzinie w pół do 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za dusze zmarłych, z Arcy-Bractwą czci Serca N. M. P. —8514—(13,750)

— W sobotę to jest 6-go t. m. o godzinie $9\frac{1}{2}$ w koście Ś-go Kazimierza na Nowem Mieście, odprawi się żałobne nabożeństwo za duszę Karoliny **Napiórkowskiej**, na które pozostałe siostry Krewnych i Znajomych zapraszają. —8,541— (13,795)

— Ś. p. Feliks **Nowicki**, Kassjer Fabryki W. Frageta, po długiej i ciężciej słabości, przeżywszy lat 57, w d. 3 b. m., rozstał się z tym światem. Pozostałe siostrzenice wraz ze szwagrem zmarłego, zapraszają Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 4tej po południu, z kaplicy przy kościele Śgo Karola Boromeusza, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —8537— (13,800)

— Ś. p. Marja **Milewska**, panna, w wieku lat 20, po długiej i ciężkiej chorobie, zeszła z tego świata dnia 3go b. m.— Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy, odbędzie się w dniu jutrzejszym, o godzinie 10 z rana, w kościele Mokotowskim, a wyprowadzenie zwłok, nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 1szej po południu, na cmentarz powązkowski; na które, stroskani rodzice i bracia zmarłej, zapraszają Krewnych i Przyjaciół. —8540— (13,791)

— Ś. p. Agnieszka z Pawłowskich **Mrozińska**, wdowa po jubilerze zeszła z tego świata po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 42. Pozostali synowie zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś. Anny na Krakowskiem Przedmieściu, w dniu 5 listopada, o godzinie 2ej po południu. —8543— (13794)

— W dniu 28 października b. r., zmarła w Warszawie Ludgarda z Pruszyńskich **Marylska**, po długiej i ciężkiej chorobie. Nieuleczone cierpienie przerwało przedwcześnie to czynne i ciche życie. Śmierć jej osierociła męża i jedyne dziecię i boleśnie dotknęła przybraną rodzinę, której miłość pozyskała sobie. Kilka te słów przesyła do wiadomości osób oddalonych przyjaciołka zmarłej, świadek jej życia i zgonu. Ś. p. zmarła, od kilku lat zaledwie mieszkała między nami, opuściwszy rodzinne swe strony Wołynia, gdzie łączyły ją węzły familijne ze znakomitemi rodzinami. —8542—

— W dniu 31 października, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, zakończył życie ś. p. Adolf **Szymański**, obywatel w wieku lat 68.—Zmarły ukończywszy wyższą szkołę Agronomji zagranicą, był właścicielem znacznych dóbr w W. Ks. Poznańskiem, następnie, z powodu losowych wypadków, dzierżawił lub zarządzał dużemi majątkami w Królestwie, a nakoniec zamieszkał w Sielcach, pod Warszawą, dla spędzenia ostatnich lat żywota w pobliżu dzieci i wnuków, w Warszawie zamieszkałych. Liczny orszak żałobny towarzyszył zwłokom ś. p. Adolfa w dniu 2gim b. m. o godzinie 2-giej z południa, przez całą drogę z Sielc na cmentarz parafialny w Willanowie u którego wnijścia strapieni synowie, na swych ramionach ponieśli do mogiły ciało ukochanego ś. p. ojca swego.—Spokój święty popiołom zacnego człowieka, a dzięki licznemu gronu osób współczujących i życzliwych tej rodzinie, za oddanie ostatniej chrześcijańskiej posługi.—*Cz....* —8538—

— Wczoraj po południu, zakończył życie **Karlsbad**, tutejszy księgarz-antykwarjusz.

Z Jenisejska. — (Wyjątek z listu) 8 września o godzinie 9-ej rano, powstał niesłychanie silny wicher.

Sądząc, że na dworze chłód się zwiększył, wdziałem na siebie wychodząc z domu, watowane palto i zdziwiłem się, gdy na mnie powiało ciepłe, jak gdyby od pieca, rozgrzane powietrze. O godzinie w pół do 11-ej z okien dwupiętrowego domu Proskurokowych, na Wielkiej ulicy, spostrzegłem straszny dym za miastem w stronie południowej; właśnie ztąd, zkąd wiał wiatr zwany tu: Barrabon.

Będąc już przyzwyczajeni do tego, że się torf od lat kilku tuż pod miastem wciąż pali, a ztąd i częste pożary lasów mają miejsce, niebardzośmy się tem przerazili; w przeciągu jednak kilku minut dym się powiększył do rozmiarów olbrzymich i zadzwoniono na trwogę.

I ja biegłem w tym kierunku i w kwadrans przybyłem na miejsce pożaru. Wiatr był tak silny i niósł ze sobą tyle piasku i dymu, że płomieni prawie widać nie było. Spojrzawszy na pożar, byłem przekonany, że przy takiej nawałnicy, cała część miasta (to jest trzy czwarte) leżąca pod wiatrem, musi stać się pastwą płomieni. Wracam więc co żywo ku domowi, ażeby znajomych uwiadomić, a w tem, widzę przed sobą na czwartej ulicy od ogniska pożaru, kamienicę Akitamanowa, stojącą w płomieniach. Palące się głównie, siano, dachy całe wiatr nosił i rozrzucał po mieście. Mieszkańcy majętniejsi, którzy mieli konie, odsyłali swoje rzeczy do ratusza, stojącego na odkrytym placu i do innych niby pewniejszych murowanych domów. Ale niestety, prawie jednocześnie z temi rzeczami i towarami przychodził i ogień i pochłaniał wszystko.

Kto nie miał koni, wynosił swoje rzeczy na ulicę, lecz tam je musiał zostawić na pastwę płomieni, jeżeli chciał ocalić życie. Była to lawa ogniowa, która nietylko w swoim regularnym biegu wszystko zalewała, ale bryzgami przeskakiwała przez domy i ulice i z kilku stron odrazu obejmowała miasto.

Gdy pożar doszedł do środka miasta, wszystkie dzwony zamilkły; nie widać już było ani pożarnych narzędzi ani beczek z wodą, jeden tylko strażnik ogniowy biegł przez ulicę, wołając strasznym głosem: ratujcie się! uciekajcie!

W ulicach, które zaczynały się palić panowały: cisza i ciemność. Gdzie niedzie tylko widać było cienie uciekających z węzełkami, co krok noga zawadzała o kufry porzucane na ulicach. Słychać tylko było trzaskanie ognia i wycie nawałnicy, a piasek i dym zupełnie oślepiały oczy.

Wielu uciekających padało od umęczenia, a dopędzeni ogniem stawali się ofiarą płomieni. Niektórzy na koniach nawet nie mogli uciec; konie padały zaduszone dymem i ogień wszystko pochłaniał. Podobnego pożaru nietylko że nikt z nas nie widział, ale sobie nawet wyobrażać nie mógł. Opowiadano mnóstwo epizodów, przy słuchaniu których włosy na głowie powstawały. Całe rodziny nie mogąc uciec z miasta, chroniły się do cerkiew i klasztorów, i tam paliły się żywcem. Wielu widać szukało schronienia w rzece przez środek miasta płynącej; położenie ich tam było okropne, chcąc oddychać wciągali w siebie gorący dym i piasek, odzież i włosy co chwila zaczynały się na nich palić, musieli więc ciągle zanurzać się w wodę i nią się oblewać. Prócz tego spadały na nich rozpalone blachy. Kilkunastu ludzi zginęło tam w ten sposób, a niewiadomo jak o nich powiedzieć: spalili się, czy utonęli?

Jedna kobieta, żona felczera izraelity Gurewicza, trzymała dwoje dzieci na ręku. Dachówka rzucona wichrem, uderza ją i wytrąca z jej rąk dziecko, które woda natychmiast unosi pod palący się most. Matka z krzykiem rzuca się w toń, ale belki płonące padają z mostu, zapalają na dzieciach odzienie i zatapiają w oczach matki. Jedna cała rodzina (ośm osób) została się na środku tak zwanego *Siennego rynku*, sądzili, że na tym dość dużym placu ogień ich nie dosięgnie i rzeczywiście nie spalili się ogniem, ale formalnie upiekli się od gorąca.

Pomiędzy tylu strasznemi epizodami, jeden przedstawił się w zupełnie odmienny sposób. Znany tutejszy nauczyciel tańca Gr., w czasie pożaru szukał schronienia na płycie na Jeniseju. Płyt ten się zapała, on szuka schronienia na drugim, ale ten był źle związany i woda rozbija go. Tutaj artyście dopomogła umiejętność gimnastyki. Widząc że fale zaczynają się nad nim przelewać, robi ostatnie wysilenie i odsadziwszy się kilkułokciowym skokiem, chwyta konwulsyjnie za drewno i ocuca się aż na drugim brzegu Jeniseju, w chacie włościańskiej.

Mniej zręczny byłby niezawodnie utonął.

Kapitału w towarach i pieniadzach, spaliło się na dwanaście miljonów rubli, domów przeszło dwa tysiące. I to wszystko stało się w ciągu trzech godzin; o godzinie 3-ej po południu, z całego miasta pozostały tylko ruiny i zgliszcza.

Gdyby pożar był wybuchł w nocy, mało który z mieszkańców zdołałby uciec z życiem. Pozostało do 300 domów i to najnędzniejszych. Głównie tak zwana góra, i to tylko dzięki usiłowaniom obywatela tutejszego Grygorowa. Ludność tej części miasta zwanej Górą, przestraszona i zrozpaczona już nie myślała o ratunku. Grygorow ofiarą 3 tysięcy rubli za ocalenie domu, zachęcił swoich robotników, za ich przykładem poszli inni, i ta część miasta została ocaloną: potok ogniowy przeszedł mimo nie zalawszy jej.

Przyczyną tego zniszczenia była nawałnica, która pożar pobliskiego lasu rozdmuchała do tego stopnia, że zapaliło się siano, będące na łące, tuż przy mieście. Siano zaniosło ogień na miasto, a wówczas już żadna siła ludzka nie mogła powstrzymać płomieni, niesionych burzą, która sążniowe blachy zrywała z dachów i przenosiła przez Jenisej, mający dwie wiorsty szerokości. Ludność schroniła się po większej części do Krasnojarska; drożyzna ogromna, a nędza straszniejsza.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Rzec można, iż po stłumieniu wewnętrznych zawichrzeń, rząd hiszpański ma na głowie dwa tylko, ale porządne co się zowie, kłopoty: wybór króla i kwestją kubańską. Co do pierwszej, znane nam mniej więcej jej fazy, dlatego przystąpimy do objaśnienia drugiej o tyle, o ile to w szczupłym zakresie naszego pisemka jest możliwem. Kubańczycy pozbawieni od r. 1837 prawa reprezentacji w kortezach, od trzydziestu dwóch lat oczekują przyrzeczonych im tak zwanych, „praw specjalnych“ i przypominają, że wnoszą do skarbu państwa corocznie po 130 mil. fr. na opłacenie pensji urzędników, Ale głos ich był głosem wołającego na puszczy: przybywający do nich urzędnicy z Hiszpanji, mieli głównie na celu obłowienie się niezbyt uczciwemi sposobami. To trwało aż do chwili upadku Izabelli. Rząd hiszpański rewolucyjny zamiast udzielić natych-

miast swobodę kubańczykom, dwa miesiące czekał z założonemi rękami, a następnie wysłał kapitana jeneralnego Don Domingo Dulce, dla łudzenia wyspiarzy nadziejami szczęśliwszej przyszłości. Kubańczycy w odpowiedzi na to, podnieśli sztandar rokoszu z hasłem niepodległości. I rozpoczął się bój, trwający do tej chwili, a groźny, którego żadne środki używane do tej chwili przez rząd hiszpański pokonać nie są w stanie. Owszem Kubańczycy rozsyłają pełnomocników na lewo i prawo, dla wyjednania sobie uznania „strony wojującej.“ Stany Zjednoczone sympatyzują z powstaniem, cała Ameryka idzie za przykładem Stanów Zjednoczonych, siły Kubańczyków zwiększają się i dzisiaj po użytych przez Hiszpanję ostatecznych środkach, pojednanie stało się niemożliwem.

Z gazet hiszpańskich dowiadujemy się, że liczba stronników księcia Genui wzrasta: powszechne panuje przekonanie, że książę mieć będzie przeszło 180 głosów w kortezach, i że połączonym usiłowaniom Serrana i Prima, uda się utrzymać dobre porozumienie pomiędzy unjonistami a radykalnymi. Większa część organów prassy perjodycznej uważa za rzecz prawdopodobną, że aż do pełnoletności księcia, Serrano sprawować będzie obecnie obowiązki rejenta.

Unjoniści hiszpańscy, jakkolwiek nieprzychylni wyborowi ks. genueńskiego oświadczyli, iż woleliby zawsze jego niż rzeczpospolitą. „Imparcial“ oblicza, że na 209 głosów ze strony monarchistów, 166 będzie za księciem. Z telegramów hiszpańskich można przeczuwać, że się zanosi na żywą walkę parlamentarną. Stan tymczasowości przejadł się już tak dalece, że zewsząd sypią się protestacje przeciwko niemu. Pomiędzy wieściami obiegającemi po kraju. „Epoca“ podaje jedną, niezaprzeczonej ważności. Rejent miał oświadczyć, że jeżeli niezgoda panująca w łonie kortezów, nie zostanie usuniętą, wtenczas on, zrzeka się swojego wysokiego dostojeństwa i powraca do życia prywatnego.

Na posiedzeniu kortezów w d. 26 z. m. minister skarbu odczytał sprawozdanie budżetowe za r. 1869 i preliminarze na r. 1870. W tych ostatnich ogół dochodów oznaczonym jest na 2,624,000,000 realów, czyli w stosunku do b. r, nadwyżka o 508,000,000 realów. Proponowane przez ministra oszczędności wynoszą 356,000,000 realów, a środki, któremi takowe osiągnąć można, są między innemi następujące: Zmniejszenie o 30% płac duchowieństwa, obłożenie podatkiem wynoszącym 20% wszystkich rent krajowych i zagranicznych, wszystkich płac urzędniczych (?), emerytur i innych ciężarów skarbowych, dopóty, dopóki budżet do zupełnej równowagi nie dojdzie. Oprócz tego minister oświadcza się za sprzedażą dóbr koronnych i narodowych, oraz za zmniejszeniem normalnej cyfry wojska do 70,000.

Dymissje: ministra spraw zagranicznych Silveli, i ministra skarbu Ardennaża zostały przyjętemi. Na miejsce ich Markos mianowanym został ministrem spraw zagranicznych, a Figuerola ministrem skarbu.

We Francji żywo zajmują się reorganizacją gwardji narodowej. Trzy projekty, a z tych jeden jenerała Fleury, rozbiera ministerstwo wojny. Słychać że służba gwardji narodowej ma być połączona ze służbą gwardji ruchomej. W każdym okręgu ma być dwa bataljony, czyli razem czterdzieści bataljonów, a kontrolla matrykuł ma pozostawać w ręku mera okręgu.

Z telegramu wysłanego z Wiednia do „Północno-Wschodniej Korrespondencji“ dowiadujemy się, że Sułtan w towarzystwie ciała dyplomatycznego wyjeżdża z pewnością do Egiptu w d. 13 b. m

Posiedzenia sejmu galicyjskiego przedłużonemi zostały do d. 13 b. m.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 3 listop.. godz. 9 m. 45 rano.

Paryż.—Cmentarze licznie odwiedzane. Porządek niezakłócony.

Florencja.—„Opinione” donosi, że zjazd cesarza austrjackiego z królem włoskim, nastąpi w d. 27 lub 28 b. m. w Brindisi. Królowi towarzyszyć będzie prezes rady ministrów i cały dwór wojskowy.

Cattaro. — Wojska austrjackie wparły powstańców, po trzygodzinnym boju, aż za Sutvarę, tak, że jenerał-major Dormus, mógł bez przeszkody i oporu dotrzeć aż do Poberdje(?)

Wiedeń, 4 listop. godz. 7 m. 35 rano.

Berlin.— Król nie przyjął deputacji adressowej z północnego Szlezwigu.

Paryż. — Rochefort przyjął kandydaturę i poddał się obowiązkowi złożenia przysięgi. Ledru Rollin, odrzucił propozycję kandydatury.

WZÓR DO NAŚLADOWANIA.

W warsztatach państwowych w Brooklynie pod New-Yorkiem, jeden z maszynistów wyuczył się w godzinach wolnych od pracy czytać, pisać i mówić po francuzku, po włosku, po niemiecku i po hebrajsku, nabył koniecznych wiadomości z geologji i botaniki i z oszczędności zebrał sobie bibljotekę z 1200 tomów.

Redaktor. W. *Szymanowski.*

wie zaopatrzeni w książeczki udziałowe lub kwity tymczasowe otrzymywać będą marki zwrotne. Do układu tego nie wchodzą atoli książki szkolne, książki po obniżonych cenach sprzedawane. książki sposobem prenumeraty nabywane, oraz kalendarze i prenumerata wszelkich pism perjodycznych. Nadto księgarnia p. Maurycego Orgelbranda ma urządzony abonament książek polskich i francuzkich i od tegoż abonamentu także marki wydawać będzie. Marki w księgarni pp: Gebethnera i Wolffa oznaczone są znakiem *Bru. D.* a w księgarni p. Maurycego Orgelbranda znakiem *Dęb.* Zamówienia na *kartofle* kantor przyjmuje tylko w ilości korcy *sześć.*—Prezes *Nagórny.*—Sekretarz *Makowiecki.* —8495— (13,7 1)

— Matka dwojga dzieci, jako zostająca w ubóstwie, której mąż tknięty paraliżem i pozbawiony władzy, nie może się do wspólnej pracy przykładać, nie mogąc swym dzieciom zapewnić utrzymania, o los ich i życie troskliwa, uwiadamia, iż jedno z nich starsze rok 4ty mające oddaje temu, ktoby je chciał wychować, to z wyrzeczeniem się dziś praw swoich i na później. Sama zostaje obecnie w obowiązku przy ulicy Kłopot, w domu Wgo Kraszewskiego pod Nrem 2147, u Wgo Łubieńskiego. —8524—

— Wzmiankowany w Nrze 240 pisma naszego preparat Wodan-chloralu (chloral-hydrat), świeżo wprowadzony w użycie lekarskie, nadszedł już do składu materjałów aptecznych A. F. Galle, przy ulicy Senatorskiej. —8535—

— Marcin *Rosenfeld*, Lekarz, przeniósł się z miasta Chmielnika do miasta Warszawy. Mieszka przy ulicy Królewskiej, w domu W. Czarneckiego Nº 412E, na pierwszem piętrze. Przyjmuje chorych rano od godziny 10tej do 12tej; po południu od 4tej do 6tej; ubogich bezpłatnie. (2—3) —8482—(13,657)

— Od półtora roku cierpiąc na brodawkę pod stopą nogi, przypadkowym sposobem dowiedziałem się o starszym felczerze panu Klejn przy ulicy Gęsiej, pod Nr 2247c zamieszkałym, który mnie kompletnie z dokuczliwej brodawki wyleczył, za co oświadczam mu moje podziękowanie. — *S. N.* Kupiec. —8544—

— Kantor Główny Loterji Królestwa Polskiego na Krakowskiem-Przedmieściu na prost b. odwachu i na Nowym Świecie w domu hr. Stadnickiego, uprzedza osoby grające w tymże kantorze, iżby się z wymianą losów do klassy 4-tej Loterji 113-ej pośpieszyć raczyły, gdyż ciągnienie takowej rozpocznie się w następny poniedziałek t. j. dnia 8 listopada r. b. *Maurycy Nelken.* (2—3) —8510— (13,737)

—**Tran Szwedzki, za pomocą pary wydzielany, oraz Tran z Bergen. Apteka H. Kucharzewskiego,** otrzymała pierwszy tegoroczny transport **Tranu Szwedzkiego,** za pomocą pary wydzielanego w najlepszym gatunku, bezbarwnego, wyłącznie do użytku lekarskiego wyrabianego, który w roku zeszłym przez tutejszych pp-ów lekarzy szczególnie był zalecany, oraz Tran z Bergen, koloru jasno-brunatnego, w cenie znacznie tańszej od Tranu parą wydzielanego, w skutku odpowiednio działający, — o czem mam honor pp. lekarzy, jakoteż osoby używające kuracji tranowej zawiadomić. — H. *Kucharzewski,* Magister farmacji; ulica Senatorska Nr 480, w Warszawie. (2—3) —8266— (13,153)

Panu H. L. — Składy główne wyrobów tabacznych z fabryki pp. Pfejfera i Landau, istnieją, przy ulicy Granicznej, w domu p. Bernsztejna Nr 1078, i na Nalewkach w domu p. Stükgolda Nr 2260.

— P. W. *Broniewski,* utrzymujący zakład wychowawczo-naukowy, mieszka obecnie przy ulicy Królewskiej, Nr. 1062, w domu p. Jeziorańskiego, i przyjmuje w każdym czasie pod przystępnemi warunkami młodzież, na pensionarzy i przychodnich.

DONIESIENIA.

KANTOR
BERNARDA DEKLERA,
W Warszawie, przy ulicy Leszno, Nr 24 (nowy) wprost Orlej,

sprzedaje **Świece Stearynowe Newskie**, PP. Handlującym, oraz osobom biorącym na raz jeden 4 pudy, po rs. **12** kop. **20** za pud. (1—3) — 8,536—(13,745)

Salonik umeblowany, frontowy,

z osobnym wchodem, i Przedpokojem, na 1-szem piętrze, przy Placu Teatralnym, obok Ratusza, Nr 461, jest zaraz do najęcia. Wiadomość u Stróża.
(2—3) —8506—(13740)

LEKCJE TAŃCÓW.

Zawiadamiam Osoby życzące pobierać takowe, iż udzielam po pensjach i domach prywatnych, jakoteż w własnym mieszkaniu, przy ulicy Marszałkowskiej i róg Alei Jerozolimskiej, dom W. Lothe, Nr 38, (1574 litera O).
Antoni Kraszewski.
(3—3) —8268—(12747)



WINOGRONA BADEŃSKIE

Funt po 35 Kop.,
umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca
SKŁAD ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(17—0) —7861—(11764



Skład Win, Herbaty,

Towarów Kolonialnych i Delikatesów,
W. CHOCISZEWSKIEGO,
w domu Bajera, Nr 412, Krakow.-Przedm., otrzymał JABŁKA Tyrolskie, POMARAŃCZE, KASZTANY Marony; Badeńskie WINOGRONA, umyślnie forsowane dla kuracii, codzień świeże otrzymuje. W też same Towary jest zaopatrzony Skład Win i Towarów Kolonialnych, w Pałacu Blanka, obok Ratusza. (4—5) —8350—(13464)



Świeży transport
OSTRYG
Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów
Antoniego Stępkowskiego.
(42—0) —6990—(11593)

TEATR WIELKI.

Dziś: **FLICK i FLOCK.** Balet (1szy raz.)
Jutro: **PANNA DE BELLE ISLE.**

Zawiadamiam Szanowną Publiczność Warszawską, iż wkrótce otwieram

Wystawę Obrazów

z Premjami czyli Loterją bez przegranej. Odwiedzający mogą wygrać przedmiot wartości od 1 rubla do 100, od 50 kop. do rubli 30 i od 15 kop. do 10 rubli.— Ulica Senatorska, dom W. Bujno, Nr 497. (5—11) —8220—(13036)

Nauczyciel Tańców Walery Józef Sikorski, mieszka przy ulicy Mazowieckiej, Nr 4 nowy domu
(2—3) —8496—(13739)

Na skutek powszechnego żądania Szanownej Publiczności postanowiłem jeszcze przez **6 dni** dawać moje

Przedstawienia w Teatrze Rappo,

do dnia 7-go b. m., w którym niedwołalnie ostatnia reprezentacja miejsce mieć będzie, a to ze zmienionym programem.

1. Geologja z rozmaitemi perjodami tworzenia się ziemi.
2. Potop, według najnowszych oryginalnych rysunków Gustawa Doré, w 15-stu częściach.
3. Kollekcja najpiękniejszych miejsc Europy i architektonicznych ozdób, (przy pomocy magicznego światła).
4. Plastyczne dzieła sztuki i kopje największych mistrzów malarstwa fantasmogorycznego, czarodziejskie obrazy dokonane przy pomocy optyki, i cudowna gra kolorów.

Początek o godzinie $7^1/_2$.

Ceny zniżone:

Loża na osób 6, rs. 3 i kop. 30 na ubogich.
Loża na osób 4, rs. 2 i kop. 20 na ubogich.
Parquet, kop. 50 i kop. 5 na ubogich.
Miejsce numerowane, kop. 40 i kop. 5 na ubogich.
Pierwsze miejsce, kop. 30; drugie miejsce, kop. 20; galerja, kop. 10.
Dzieci do lat 10-ciu płacą na pierwsze i drugie miejsce, połowę.
H. KROSSO.
(3—3) —8467—(1357)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 23 października (4 listopada) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop: sr.		
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 65				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 76				
Obligi skarbowe 100 rs., (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	91	22	90	89
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	38	90	5
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	67	100	25
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	75	47	75	14
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	88	—	87	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	67	69	67
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	103	—	102	50

Wartość kuponu bież. od List Zast. rs 1 kop. 45%
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 70
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 119 k: $17^1/_2$ rs. 119 k. $2^1/_2$
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 14 rs — kop. —
Paryż. Weksel 2 m za 300 fr: rs: 96 k 90 rs. 96 k. 75
Wiedeń. Wek: 2 m za 150 w. a: rs 97 k. 35 rs. 97 k. 5.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 3 listopada płacono: Za korzec pszenicy od rs 5 k: $2^1/_2$ do rs. 6 kop: 60; żyta od rs. 3 kop: 85 do rs. 4 k. —; jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. — kop:— do rs. — kop: —; Owsa od rs. 2 k: $2^1/_2$ do rs 2 kop: 25; Kartofli od rs.— kop: 75 do rs. — kop. $82^1/_2$

Okowity płacono: dnia 3 listopada za wiadro od rs. 3 kop: $83^3/_4$ do rsr. 3 kop. 90; za garniec od rs. 1 k: 25 do rs. 1 kop: 27.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

Wiadomości Literackie.

— **Kronika Rodzinna** na pierwszą połowę listopada, wyszła z druku i zawiera: Gabriela Puzynina; Wspomnienia pośmiertne przez A. E. Odyńca; Kilka słów o literaturze angielskiej przez Teresę Prażmowską; Pierwsza sprzeczka obrazek przez F. Helgoland; Wrażenie z podróży przez St. Moldenhawera; Opieka i Opatrzność powieść przez Aleksandrę Marczewską.

— **Biblioteki Warszawskiej** zeszyt za listopad r. b. wyszedł z pod prassy i obejmuje: 1) Kilka słów o Satyrach rzymskich i w przekładzie czternasta Satyra Juwenalisa „O wychowaniu“ napisał J. Wolfram. 2) Marcina wspomnienia z życia artysty w Rzymie, przez Emila de Laveley. 3) Dzieje pieśni ludowej niemieckiej. 4) O Darwinie przez B. S. 5) Kronika paryzka, literacka, naukowa i artystyczna. 6) O dawnych Kurjerach i Gazetach przez F. S. Dmuchowskiego. 7) Birże; rzut oka przyszłość miasta, zamku i ordynacji. Skreślił Eustaczy Tyszkiewicz. St. Peters. 1869 roku, przez K. Wł. Wojcickiego. Wiktorja Regina. Ze wspomnień narzeczonej przez J. Zacharjasiewicza 1869 roku przez S. K. Kłosy i kwiaty, książka zbiorowa, Kraków 1869 r. przez A. R. Szkice Ekonomiczne przez K. Wzdulskiego 1869 r. Do Redakcji Bibljoteki Warszawskiej, przez Piotra Burzyńskiego 8) Przegląd teatralny. Przyjaciel kobiet. Komedja w 5-ciu aktach A. Dumasa syna, przez Nemo. 9) Wiadomości bieżące i rozmaitości. Od Redakcji Bibljoteki Warszawskiej. 10) Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc wrzesień r. b.

— Nskładem Redakcji „Przeglądu Tygodniowego“ wyszedł III-ci zeszyt **Pomocy Własnej** serji II-ej i zawiera: F. Lesseps, Seiaway, Grzegorz Egestorff, Alfred Krup, Robert Peel, Brassi i Ska Hipolit Cegielsai; Formy społeczne samo-pomocy; Wolność i wytrwałość; Pestallozzi, Scholconi, Stefan Girard, Mendelsohn, Rousseau, Müller, Bouckle Meibom, Balzac, Grottefend, Seydelmann, Dawidshon, Paganini, Bremel, Wolff, Samouctwo. Cena kop. 20.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 12 (24) Listopada r. b., o godzinie 12tej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1870 wyrobów szmuklerskich, rękawiczniczych, czapniczych i t. p.

A. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1. Sznurka do świstawek sztuk 1060, sztuka od kopiejki srebrem jednej i dwadzieścia trzy setnych.

2. Sznurków oranżowych do rewolwerów sztuk 1040, sztuka od kopiejek srebrem dwudziestu i pięćdziesiąt setnych.

3. Halsztuków z sukna ciemno-zielonego sztuk 2120, sztuka od kop. srebrem trzynastu i dziewięćdziesiąt cztery setnych.

4. Rękawiczek zamszowych par 1060, para od kop. sreb. sześćdziesięciu dziewięciu i siedmdziesięciu setnych.

5. Czapek w sukna ciemno-zielonego sztuk 1060, z których 210 z srebrną oficerską pętlą, a 850 sztuk z pętlą oranżowej taśmy, sztuka od kop. sr. dziewięćdziesięciu ośmiu i czterdziestu setnych.

6. Petlic z galonu srebrnego kutego, szerokości pół werszka z obłożeniem takimże galonem szerokości 1/4 werszka do kołnierza i rękawów u mundurów par 210, para od rs. jednego kop. sześćdziesięciu czterech.

7, Sznurka srebrnego arszynów 472, werszków 8, arszyn od kop. sr. trzydziestu dwóch i ośmdziesięciu setnych.

8. Sznurka oranżowego arszynów 1446, werszków 12, arszyn od kop sr. czterech i dziesięć setnych.

9. Galonu srebrnego kawaleryjskiego szerokości na dwa palce arszynów 13, arszyn od rs. jednego kop. dziewięć i siedmdziesiąt setnych.

10. Galonu srebrnego kawaleryjskiego arszynów 15, werszków 12, arszyn od kop. sr. siedmdziesięciu siedmiu i dziewięćdziesiąt setnych.

11. Galonu srebrnego kawaleryjskiego szerokości na palec, arszynów 79, werszków 11, arszyn od kop. sr. pięćdziesięciu siedmiu i czterdziestu setnych.

12. Galonu złotego arszynów 22, werszków 5, arszyn od kop. sr. sześćdziesięciu jeden i pół.

13. Basonu czyli żółtej taśmy z czarną w pośrodku nitką szerokości 4 1/2 (8) werszka, arszynów 93; werszków 12, arszyn od kop. sr. sześciu i piętnastu setnych.

14. Basonu czyli żółtej taśmy szerokości 1/4 weszka, arszynów 102, werszków 8, arszyn od kop. sr. trzech i dwadzieścia ośm setnych.

15. Basonu czyli białej taśmy w pośrodku z niebieską nitką szerokości 4 1/2 (8) werszka, arszynów 91, werszkow 4, arszyn od kop. sr. czterech i dziesięciu setnych.

16. Basonu czyli białej taśmy szerokości 1/4 werszka arszynów 109, werszków 8, arszyn od rs. dwóch czterdziestu sześciu setnych.

17. Taśmy żółtej kamelorowej na naszywki arszynów 531 werszków 4, arszyn od kop. sr. ośm i dwadzieścia setnych.

18. Haftek druciannych tuzinów 303 i pół, tuzin od kop. sr. dwóch i czterdzieści sześć setnych.

19. Guzików większych z angielskiej blachy z herbem miasta tuzinów 3168 1/12, tuzin od kopiejek srebrem ośmnastu.

20. Guzików małych tuzinów 530, tuzin od kop. srebr. piętnastu.

21. Bombek metalowych sztuk 1720, sztuka od kop. srebr. piętnastu.

B. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Galonu złotego arszynów 7 i pół, arszyn od kop. srebrem czterdziestu dziewięciu i dwadzieścia setnych.

2. Galonu srebrnego arsz. 89, arszyn od kop. sr. pięćdziesięciu siedmiu i czterdzieści setnych.

3. Galonu złotego na naszywki arsz. 2 wersz. 2, arszyn od kop. sr. sześćdziesięciu jedna i pięćdziesiąt setnych.

4. Galonu srebrnego na naszywki ars. 15 werszków 6 i pół, arszyn od kop. sr. sześćdziesięciu pięciu.

5. Taśmy żółtej kamelorowej ar. 31 wer. 14, arszyn od kop. sr. ośmiu i dwadzieścia setnych.

6, Halsztuków z sukna czarnego sztuk 508, sztuka od kop. sr. trzynastu i dziewięćdziesiąt cztery setnych.

7. Haftek druciannych tuzinów 108, tuzin od kop. srebr. dwóch i czterdzieści sześć setnych.

8. Rękawic sukiennych par 470, para od kop. sr. dwudziestu sześciu i dwadzieścia cztery setnych.

9. Guzików cynowych tuzinów 640 2/3, tuzin od kop. sreb. dziewięciu.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekresleń, wypiszą jaki odstępują procent od powyżej w warunkach poszczególnionych a do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 530 i na koszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy na rok 1870 wyrobów szmuklerskich, rękawiczniczych i t. p. (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej wadjum w ilości rs. 530 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, **Witkowski**.
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.

(1—3) —8,459—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
SZPITALA S-go ŁAZARZA.

podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 11 (23) Listopada r. b. o godzinie 4ej z południa, odbędzie się w kancellarji Szpitala S go Łazarza, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie po otworzeniu takowych, od najniższej deklaracyjnej ceny, głośny przetarg między obecnymi konkurentami, na dostawę dla Szpitala S-go Łazarza węgla kamiennego w najlepszym gatunku, około korcy 3000, przez czas od 1 (13) Stycznia 1870 po 1 (13) Stycznia 1871 roku. Za praetium licytacji jednego korca podaje się kop. 61 i pół, a za furmankę oddzielnie po kopiejek pięć.

Pragnący zatem podjąć się tego przedsiębierstwa, mogą codziennie w dni powszednie między godziną 9 a 12 rano i 3 a 5 z południa, zgłosić się do Kancellarji Szpitalnej przy ulicy Książęcej pod Nr 1751, gdzie bliższe warunki dostawy do odczytania przedstawiane im będą.

Opiekun Prezydujący, Radca Stanu, **Ferd. Werner**.
Sekretarz **Rzewuski**.

(1—3) —8,462—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Ewangelickiego w Warszawie

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 3 (15) Listopada roku bieżącego, o godzinie 4ej po południu, w Sali Posiedzeń tejże Rady, odbędzie się licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośny przetarg pomiędzy deklarantami, na dostawę dla Szpitala Ewangelickiego, w ciągu roku jednego, żywności i innych potrzeb, jako to:

Mięsa wołowego, cielęcego, wieprzowego, słoniny i szmalcu, chleba z pytlowej mąki i bułek; mleka, masła, kaszy jęczmiennej, perłowej, jaglannej, gryczannej drobnej, oraz fasoli i grochu, mydła twardego, szarego i świec stearynowych, jak niemniej węgli kamiennych.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć przepisaną kaucję.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Kancellarji tegoż Szpitala, przy ulicy Karmelickiej pod Nr 2484.

Warszawa, d. 6 (18) Października 1869 r.

Opiekun Prezydujący, **Ludwik Spiess**.

Nadzorca Szpitala, **A. Greffen**.

(3—3) —8107—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie,

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach: 28, 29 i 30 Października, (9, 10 i 11 Listopada) r. b., o godzinie 1-szej z południa, odbędą się w Kancellarji Szpitala Starozakonnych, głośne licytacje in minus, na różne dostawy i przedsiębierstwa dla tegoż zakładu, w ciągu roku 1870, a mianowicie:

W dniu 28 Października (9 Listopada):

Na dostawę chleba i bułek, różnego gatunku kasz i grochu, mleka krowiego i masła.

W dniu 29 Października (10 Listopada):

Na dostawę mięsa wołowego i cielęciny, wszelkiego gatunku jarzyn, nafty, świec łojowych i mydła szarego, oraz słomy.

W dniu 30 Października (11 Listopada):

Na dostawę pasków rupturowych, na uskutecznienie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na konserwę i pobiałę naczyń miedzianych.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości wadjum na powyższe dostawy, powziąść można wiadomość w Kancellarji rzeczonego Szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

(1—3) —8523—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 28 Października (9 Listopada) r. b., o godzinie 5ej z południa, odbędzie się w Sali Posiedzeń Głównego Domu Schronienia Starozakonnych, za rogatką Wolską egzystującego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, z przetargiem głośnym, na dostawę żywności koszernej dla ludności w pomienionym Zakładzie podejmowanej w ciągu całego roku 1870. Szczegółowe warunki i wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Kancellarji Instytutu, codziennie, wyjąwszy świąt.

Opiekun Prezydujący, **H. Nussbaum**.

Ekonom-Sekretarz, **B. Grosser**.

(3—3) —8557—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Księztwa Łowickiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w Kancellarji Wójta Gminy Mokotów, we Wsi Mokotowie, dnia 19 Listopada (1 Grudnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie na lat 25 Budowl w Majętności Sielce pod Warszawą egzystujących, gdzie przed kilkoma laty mieściła się Fabryka Tabaczna, następnie kwaterowały Wojska, mianowicie:

a) Domu murowanego krytego dachówką długości 56, szerokości 18½, wysokości 13.

b) Domu takiegoż dług 64, szer. 18½, wys. 7.

c) Domu takiegoż dług. 64½, szer. 18, wys. 7.

d) Budowli w słupy murowane z bali, na podmurowaniu gontami krytej, dług. 93½, szer. 20½, wys. 5¾.

e) Budowli murowanej krytej dachówką, dług. 42, szer. 21, wys. 11 łokci.

Budowle powyżej wyszczególnione na kilko-morgowym placu, w miejscowości graniczącej z territorjum Miasta Warszawy egzystujące, posługiwać mogą do urządzenia jakowego zakładu przemysłowego.

Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 1,000, jako rocznej ceny dzierżawnej. Każdy z konkurentów obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji, złożyć do rąk kierującego takową na wadjum Rs. 500 gotowizną.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w Biurze Zarządu Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach, i w Kancellarji Wójta Gminy Mokotów.

Łyszkowice, dnia 11 (23) Października 1869 roku.

Pomocnik Zarządzającego Księztwem Łowickim,

Radca Kollegialny, **Stefanowicz**.

Sekretarz, **Dzierżanowski**.

(1—3) —8433—(D. W.)

Syndyk Tymczasowy Massy upadłości ADAMA CHODUBSKIEGO,

ogłasza, że na zasadzie upoważnienia Wgo Szlenkera, Sędziego Kommissarza tejże massy z dnia 17 (29) Października r. b., sprzedane będą przez publiczną licytację, Wina rozmaite, Araki, Octy, Meble, Rygały sklepowe i tym podobne przedmiota, w domu pod Nr 1752, przy ulicach Nowy-Świat i Książęcej, w dniu 27 Października (8 Listopada), i następnych, r. b., o godzinie 11ej zrana, aż do ukończenia takowej, a to za gotowiznę natychmiast po przybiciu płacić się mającą.

W Warszawie, dnia 17 (29) Października 1869 roku.

Seweryn Ghmielewski, Obrońca Sądowy.

(2—2) —8447—(D. W.)

W dniu 24 Października (5 Listopada) 1869 roku, o godzinie 10ej zrana, sprzedaną będzie przez publiczną licytację, **NIERUCHOMOŚĆ** Nr 2351A i 2360B, w Warszawie przy ulicy Pawiej i Dzielnej położona. Sprzedaż ta odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale Iszym, pod Nr 549 przy ulicy Długiej. Wadjum do licytacji Rs. 800. Licytacja zacznie się od summy Rs. 3,733 Kop. 59, jako ⅔ części zniżonego szacunku. Warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału Igo, pod Nr 549, oraz u podpisanego Patrona, w Warsszawie przy ulicy Długiej pod Nr 552/3 mieszkającego **Józef Szwarcenberg**, Patron.

(3—3) —8398—(D. W.)

HEMOROIDY

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie pomady P. **ROYER**, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

P. **ROYER** leczy **REUMATYZMY**, **BOLEŚCI KRZYŻA**, **SPARALIŻOWANIE**, jak również **KATARY**, **IRYTACJE PIERSI**, i **NACZYŃ ODDECHOWYCH**.

Skład główny w Paryżu na ulicy Śgo Marcina, 225; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Galle i Ludwika Spiessa; w Wilnie w Aptece P. Chrościckiego.

(1—24) —8531—(17512)

PRAWDZIWE KANARKI

Z HARCU.

Wybornych śpiewaków, zaleca Szanownym Amatorom, w Hotelu Lipskim, Nr 10.

Fryderyk Ahrend

z Herzberga.

(3—3) —8,425—(13,557)

O S O B A

dobrze wychowana i przyzwoita, a do tego posiadająca chlubne świadectwa, życzy sobie przyjąć obowiązek w domu odpowiednim sobie, zajęcia się Dziećmi, jakoteż i domem, albotéż do towarzystwa i wyręczania w domu. Można zastać od 11-ej do 2-giej po południu. Ulica Nowogrodzka, Nr 14 nowy, mieszkania Nr 5, drugie piętro.

(1—1) —8539—(13800)

KANTOR LOTERJI I WEKSLU
HENRYKA GLÜCKSOHN & C^OMP.

Na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 415, w pałacu JW. Hr. Potockiego, wprost kościoła.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, po kursie Giełdy Warszawskiej. Poleca także swój **Skład Cygar** prawdziwych hawańskich, hamburgskich, petersburgskich i rygskich, mianowicie z renomowanej fabryki **Mündla et Comp.** i innych.

Losy Kupne do Kl. 4. Lot. 113-ej, są do nabycia. Osobom na prowincji zamieszkałym, zapewnia się szybkie i akuratne wypełnianie ich zleceń. W tymże Kantorze przyjmują się obstalunki na **Węgle Kamienne** i **Drzewo** z Głównego Składu Węgli Henryka **Glücksohn.**

(3—6) —8404—(13426)

Wiadomość dla JJWW. i WW. Dam.

Do Magazynu egzystującego w domu Nr 643, przy ulicy Tłomackie, nadszedł świeży transport: KWIATÓW, PIÓR, WSTĄŻEK, KORONEK prawdziwych i naśladowanych, walencieny i t. p. nowości modnych. — Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki na stroje damskie i wykończają starannie, gustownie i po umiarkowanych cenach.

(2—3) —8,326—(13,549)

Summa rubli srebrem **około 1500,** na pierwszym numerze domu dwupiętrowego, przy ulicy pryncypalnej wymurowanego, zahipotekowana, jest do odstąpienia bez pośrednictwa osób trzecich.

Wiadomość tylko rano **do godziny 11-ej** przed południem. Ulica Nowy-Swiat; Nr 1255 (nowy 45), mieszkania Nr 7, w oficynie prawej na 2gim piętrze.

(1—4) —8,504—(13775)

PRALNIA CHEMICZNA

F. DRZYMALSKIEGO dawniej **M. SZWARZ**

przy ulicy Trębackiej, Nr 636, pierwszy dom za Hotelem Angielskim, od frontu, poleca po **następujących tanich cenach;**

GARDEROBA MĘZKA.

1 para **Spodni** do prania		kop.	45.
1 **kamizelka** do prania		kop.	25.
1 **Palto** nie prując		kop	75.
1 **Pinsak** nie prując		kop.	60.
1 **Frak** nie prując		kop.	60.

GARDEROBA DAMSKA;

1 **Suknia** jedwabna nie prując	Rs	—	kop.	90.
" wełniana nie prując	Rs.	—	kop.	75.
1 **Palto** damskie nie prując	Rs.	—	kop.	60.
1 **Szal** francuzki nie prując	Rs.	1	kop,	20.
1 **Salopa** atłasowa nie prując	Rs.	1	kop.	—
1 **Kaftan** atłasowy i kaftan syber.	Rs.	—	kop	50.
1 **Szal** niemiecki	Rs:	1	kop.	—
1 **Mantyla** biała	Rs.	—	kop.	75.
1 para **Rękawiczek** glasse	Rs.	—	kop.	7½
Wywabianie plam z wszelkiej garderoby	Rs.	—	kop,	15.

(3—3) —8,423—(13,592)

SKŁADY
DRZEWA OPAŁOWEGO
H. LANDY.

Skład Drzewa opałowego w klocach w tem samem miejscu, gdzie od lat blizko 20-stu egzystuje, na placu na samym dole Tamki nad Wisłą, po prawej stronie między wałem ochronnym i domami od rogu Tamki i Solca, Nr 2970 do Nr 2964 rozciągającym się, z kantorem sprzedaży w mieszkaniu właściciela, obok magazynu, w domu Wżnej Bruck, Nr 2970 od ulicy Solec i Skład drzewa opałowego w sążniach miękkich i twardych, przy Zjezdzie Nr 2624, wprost nowych łazienek Wgo Zdanowicza, zalecają się znacznemi zapasami drzewa w gatunkach wyborowych z rychłą odstawą po cenie zniżonej, która co do drzewa klocowego jest względną do gatunku onego; co zaś do sążni, takowe sprzedają się z dostawą po cenach następujących:

1)	Sążeń trzy-łokciowy kubiczny drzewa sosnowego	Rs. 9.	Kop. —
2)	Sążeń trzy łokciowy kubiczny drzewa brzozowego	Rs. 11	Kop. —
3)	¼ część sążnia drzewa sosnowego rąbanego i drobno połupanego	Rs. 2	Kop. 40.
4)	¼ część sążnia drzewa olszowego lub brzozowego rąbanego i drobno połupanego	Rs. 3	Kop. —

(3—3) —8119—(11623)

PŁASZCZ

Niedźwiadkami podbity, czarnem suknem pokryty, złożony został do sprzedania w Sklepie Rozmaityści i Loterji Pani Falenckiej, w Gmachu Towarzystwa Dobroczynności, za cenę bardzo przystępną.

(1—) —8532—(13771)



BEAUTÉ EAU DE CYTHÈRE JEUNESSE

Cette EAU est la seule qui, s'employant pour tous les soins de la tête, enlève les pellicules et rend aux cheveux et à la barbe leurs nuances naturelles sans tacher la peau.

10 francs le flacon.—Chez **HENRY** et C°, 151, rue Montmartre.

Depôt pour la vente en gros et en detail, à Varsovie chez Mr Śniechowski Coiffeur-Parfumeur, **rue Nouvelle des Senateurs, Nr 8, place du Théatre.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że doświadczyłem na wielu przykładach, jak Eau de Cythère jest skutecznie działającą, zmieniając bowiem włosy stopniowo, przyprowadza je najdalej po 10 dniach do naturalnego ciemnego lub czarnego koloru. Przytem jest nader praktyczną w użyciu, gdyż zwilża się nią włosy po prostu, jak to wiele osób innemi wodami codziennie zwykło czynić, na ciele lub bieliźnie żadnych też śladów nie pozostawia. Stosunkowo do innych znanych dotąd farb do włosów, cena Eau de Cythère jest bardzo przystępną, albowiem sprowadziwszy tę wodę w znacznej partji, poprzestaję na procencie, jaki mi fabryka PP. Henry et Comp. odstępuje i sprzedaję takową **po tejże samej cenie co w Paryżu**, z doliczeniem tylko kosztu cła.

ŚNIECHOWSKI.

Ulica Nowo-Senatorska Nr 477 (8) plac Teatralny
(5—6) —6869—(9184)

Potrzebna jest na wieś do Gubernji Podolskiej,

O S O B A

doświadczona, do Zarządu Domu i prowadzenia Gospodarstwa kobiecego.— Wiadomość przy ulicy Jasnej, Nr 1263B.
(2—3) —8455—(13665)

ŚIROP i PASTA Pana BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od lat 20-stu z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi**, jak również **Kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u Pana Blayn, Aptekarza w Paryżu, ulica du Marche St. Honore, 7; w Warszawie: w składach materjałów aptecznych pp. Galle'go i L. Spiess'a.
(14—16) —7,600—(6047)

PRAWDZIWA WODA

wynalazku
Pana Lessueur w Paryżu.

EAU ALLEMANDE.

Jest niezawodnym środkiem na spędzenie **piegów i liszai**, zapobiega **zmarszczkom** i przywraca skórze **przezroczystość i delikatność młodzieńczą**. Wszystkie te zalety rozpowszechniły jej użycie, tak w Paryżu jak na Wschodzie, w Rumunji szczególniej.

Skład główny w Paryżu u Pana Gastellier, fabrykanta perfum, 47, rue de la Chaussée d'Antin; w Warszawie w handlu perfum Pana Pohoreckiego.
(13—48) —6,028—(10,230)

Do Składu różnych Świec Stearynowych i Mydeł tualetowych
pod firmą:

A. MAŁDORSKIEGO,

W pałacu J. W. St. Hr. Potockiego, Krak.-Przedm., Nr 415.

Nadeszły wprost z Wiednia, znane ze swej dobroci

Świece Apollo-Kerzen i Mydło Glicerynowe Wagenmana.

Sprzedają się z zaręczeniem tożsamości pochodzenia:
Apollo Kerzen po kop. 32.
Mydło po kop. 20.

Tamże się znajdują: Assortyment Wód Kolońskich, wyroby szczotkarskie i grzebienie, Materjały piśmienne, Zapałki Binkowskiego, Polaka i szwedzkie, oraz Kantor Loterji Klassycznej Król. Pol.
(1—6) — —8,521—(15,755)

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.

Skład w Warszawie u A. F. GALLE.
(26—104) —5506—(9642)



TANIO!



Szafa mahoniowa do sukien dwuskrzydłowa za rs. 22; Komoda mahoniowa duża o 4-ch szufladach za rs. 16; Łóżko mahoniowe z materacem sprężynowym dopasowanym za rs. 18; Szezląg mahoniowy prawdziwą skórą kryty za rs. 15; dwie Napoleonki skórą kryte za rs. 8; Umywalka mahoniowa za rs. 6; Krzesełka wiedeńskie wyplatane po rs 1 kop. 20; dwa Stoliki owalne mahoniowe po rs 4; Stolik do kart rs 7 kop. 50, Szafka nocna mahoniowa rs. 3, wszystko w bardzo dobrym stanie, mocnej urzędowej roboty; nadto sprzęty gospodarskie, garderoba kawalerska, bielizna i pościel w dobrym gatunku, za bardzo nizką cenę dla nieprzewidzianych okoliczności, sprzedaje się zaraz, oraz jest do wynajęcia w każdym czasie **Pokój** kawalerski duży, z oddzielnym głównym wchodem, miesięcznie za rs. 6. Wiadomość na miejscu, ulica S-to-Jerska, Nr 26, wprost Krasińskiego ogrodu u pana Hanfbluma.

(2—3) —8,450—(13,652)



Z powodu wyjazdu, do sprzedania za **Rs. 35: Kanapa, 6 Napoleonek i Stół**, mahoniowe, na rolkach, materją wełnianą pokryte. Ulica Twarda, Nr 15, (1089*d*), mieszkania Nr 4. (2—2) —8464—(13650)



W Zakładzie stolarskim,

przy ulicy Żórawiej, pod Nr 1613 I (nowy 10), po prawej stronie od placu Ś-go Aleksandra, są różne **meble** do sprzedania, jako to: Garnitury mahoniowe, orzechowe, rypsem pokryte, nowego fasonu, są także Szafy, Łóżka, Tualety, Umywalnie, Kredensy, Stoły, Krzesła wyplatane i t. p. meble. Są także garnitury używane po cenie kosztu.— **Adam Lewanowicz**

(2—3) —8,443—(8.960)





Skład Fortepjanów i Pianin Zagranicznych **L. Fränkla** przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackie Nr 599A/B. Zawiadamia Szanowną Publiczność, że nadszedł znaczny transport **Fortepianów i Pianin** z najpierwszych Zagranicznych fabryk. Fortepjany z Mechaniką Angielską systemu Amerykańskiego Steynveya, z podwójnemi Blatami w cenie od Rs. 440. Fortepjany z Mechaniką Wiedeńską z Blatami i ozdobne, w cenie od Rs 270. Pianina z angielską mechaniką, w cenie od Rs. 265. Za każdy nabyty Instrument, Skład poręcza za trwałość przez lat kilka; dla dogodności Szanownej Publiczności, Skład przyjmuje Fortepiany używane w dodatku z dopłatą do nowych Instrumentów. Oraz jest do sprzedania Fortepjan palisandrowy bardzo mało używany, prawie jak zupełnie nowy, jednej z pierwszych fabryk tutejszej, o 7-miu oktawach, z całym Blatem metalowym i 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji za bardzo przystępną cenę. (3—3)—8368—(13498)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli Orzechowych,

rypsem pokrytych, składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6-u Krzeseł i Stołu przed kanapę, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1271, (nowy 7), między Drogą Jerozolimską i Placem Śgo Aleksandra. Stróż wskaże.

(1—3) —8511—(13777)



Garnitur Mebli Palisandrowych,

składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6 u Krzeseł i Stołu przed kanapę, za Rs. 55. Ulica Widok, Nr 13. Stróż wskaże.

(1—3) —8515—(13769)



W Składzie

Mebli gotowych

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 58 nowy (1302), są do sprzedania **Dwa Garnitury orzechowe**, mało używane, za nizką cenę.— Tamże są inne MEBLE używane. (1—1) —8513(13428)



Z powodu wyjazdu sprzedaje się

Kareta czteroosobowa

nowego fasonu, bardzo mało używana, SZALOPA sybirskiemi lisami podbita z kołnierzem z kamiennych tumaków, czarnym jedwabnym rypsem pokryta, MUFKA z kamiennych tumaków, SZAL francuzki, OKRYCIE aksamitne, SERWETA dywanowa, LORNETKA w kość słoniową oprawna. Wszystkie te rzeczy bardzo mało używane. Ulica Nowy-Świat, Nr 1294 (98 nowy), mieszkania Nr 7. Widzieć można od godziny 2 do 5 po południu.

(4—6) —8,239—(13,352)



We Wtorek, o godzinie 10ej wieczorem, dnia 2go b. m., z domu przy ulicy Twardej, Nr 1099, wybiegł **KOŃ** maści kasztanowatej, 6 lat mający. Łaskawy Znalazca raczy takowego odesłać pod powyższy numer, za nagrodą jakiej sam będzie żądać. (1—1) —8522—(13779)



Ktoby miał do wynajęcia miesięcznie, lub kwartalnie, **Parę KONI** do powozu, z **Liberją i Zaprzęgiem** porządnym, niechaj da wiadomość pod Nr 1284, i za jaką cenę? (2—3) —8489—(13705)

Jest do odstąpienia na lat 11-ście **DZIERŻAWA**, w gruntach dobrych, 35 wiorst (5 mil) od kolei Terespolskiej, w Gub. Siedleckiej, pod korzystnemi warunkami, dziesiatyn 330 (włók 22). Bliższa wiadomość w Hotelu Polskim, Nr 10, do godziny 11ej zrana, lub po południu od 4ej do 5ej.— Tamże jest do odstąpienia nowe **PALTO futrzano syberynowe**, za cenę Rs. 40.

(2—2) —8486—(13709)

GUWERNANTKA

wyznania Mojżeszowego, lub Ewangelickiego, posiadająca Patent z ukończonych Szkół, i znająca dobrze Muzykę, może zaraz znaleźć korzystne pomieszczenie w jednym ze znaczniejszych Domów tutejszych.

Wiadomość u P. Glattstern, ulica Graniczna, Nr 1018A (nowy 6), w domu P. Ch. J. Berensteina, w godzinach, zrana do 9ej i od 1ej do 4ej po południu.

(3—3) —8345—(13448)

PANNA

w średnim wieku, potrzebuje miejsca do towarzystwa i gospodarstwa, umie robić Stroje, Robótki ręczne i Krawiectwo, może być i Sklepową.

Trzej Studenci Uniwersytetu

życzą sobie mieć jakie zatrudnienie.

Bliższa o tych 4ch osobach wiadomość, przy ulicy Tamka, w domu Stalewskiego, Nr nowy 13, na 1-szem piętrze od frontu, na lewo, w mieszkaniu 7-em.

(1—1) —8526—(13782)

Koszule Mężkie,

w rozmaitych wielkościach i cenach, z gwarancją dobrego kroju, o czem na miejscu przez przymierzenie przekonać się można

Kołnierzyki w rozmaitych fasonach

Mankiety w rozmaitych fasonach poleca:

Skład Bielizny Telesfora Szreter, ulica Elektoralna tuż obok Gmachu Bankowego

Szwalnia przyjmuje i załatwia wszelkie obstalunki w jak najkrótszym czasie. (5—12) —8281—(1,3363)

Jest zaraz potrzebna **SUMMA Rs. 12,000**, na Dobra w Guberuji Warszawskiej, mające wartości Rs. 120,000, na 1szy Numer po Towarzystwie Kredytowem, na lat dwa pożyczyć się mogąca, a eżeli nie, to do czasu przyznania nowej pożyczki Listów Zastawnych. Bliższą wiadomość udzieli Skład Win L. Maringe, ulica Marszałkowska, Nr 1403 (nowy 58).
(2—3) —8424—(12596)

Skład Drzewa Opałowego
K. SZYLKE'GO,
przy kolei Petersburgskiej na Pradze.

Jest do sprzedania znaczny zapas drzewa suchego sosnowego w sążniach kubicznych trzy łokciowych, po cenie:

Z odstawą sążeń jeden po rub. 8 kop. 30.
Bez odstawy rs. 7.

Dla ułatwienia kupującym. urządzone zostały na ten cel kantory:

W cukierni p. A. Blikle et Comp. Tur., przy ulicy Nowy Świat, Nr 1259 lit. A.
W składzie mąki i produktów gospodarskich p. K. Zamościk, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1318.
W składzie materjałów żelaznych p. M. Mencla, przy ulicy Senatorskiej, Nr 497c.
W sklepie wiktuałów p. Rosińskiego, przy ulicy Przejazd, Nr 644.
W księgarni p G. Hermansztatt, przy placu Krasińskiem, Nr 548.
W kantorze p. K. Szylke, przy ulicy Dzikiej, Nr 2275/6 i na miejscu w powyższem składzie.

Każdemu stalującemu drzewo z wszelką akuratnością będzie odstawiane w dniu następnym.
(3—3) —8,413—(13,594)

Porter Angielski oryginalny i ściągany; z powodu zmiany cła ceny znacznie zniżone.
Wina Węgierskie, Bordowskie, Reńskie, Hiszpańskie; inne biorącym 5 Butelek dodaje się 6-tą jako rabat.
Ser Szwajcarski prawdziwy i inne gatunki, oraz wiele Towarów kolonialnych, nadchodzą świeże codziennie, których ceny bardzo umiarkowane.
Poleca Skład Teodora Zielke, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1374 nowy 63.
(4—10) —8355—(13476)

SKŁAD WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH.
F. SPRINGERA,
przy rogu ulic Ś to-Krzyzkiej i Szkolnej Nr 1328, poleca się doborami **WIN**, np.

Wina Bordeauskie białe i czerwone butelka od kop. 37½ do rs. 6.
Wina Węgierskie z r. 1866 i starsze od kop. 45 do rs. 6.
Wina Reńskie i Mosel od kop. 60 do rs. 6.
Wina Burgundzkie białe i czerwone od kop. 60 do rs. 3 kop. 60.
Wina Szampańskie różnego gatuku od rs. 2 kop. 50 do rs. 3 kop. 60.
Porter angielski oryginalny i ściągany w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach—**Araki, Rumy i Cognac** Londyński, **Likwory** francuzkie, **Pasztety** Strasburgskie, **Trufle Champigons, Szparagi, Groszek, Articho** francuzkie, **Musztardy** francuzkie, angielskie i krajowe, **Ekstrakt** mięsny Liebiega, **Ekstrakt** słodowy Hoffa z Berlina i Osterloffa z Grochowa, **Kawa i Cukier** w wyborowych gatunkach.—**Śledzie** Pocztowe i t. p.—**Herbata** w różnych gatunkach funt od rs. 1 kop. 20 do rs. 3.—Kupującym w większych partjach odstępuje się rabat.
(15—20) —7000—(10,090)

Futro męzkie Skunksy,
w zupełnie dobrym stanie, za Rs. 50, i **SZLAFROK** watowany, nowy, za Rs. 8, są do sprzedania w domu przy ulicy Ciepłej, Nr 1, mieszkania Nr 20.
(1—1) —8516—(13768)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU
KAWIORU
przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł znowu transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego i prasowanego takiegoż; oraz BULIONU wołyńskiego, GROSZKU i SERA zielonego, MUSZTARDY sareptskiej, MARMOLADY, KONFITUR płynnych, MINOGÓW ryżskich, SERDELI marynowanych (Kilki zwane), i SALAMI prawdziwych Moskiewskich.
(3—3) —8,431—(11,770) **B. Miedwiednikow**

Obszerny Pokój,
o 2 oknach od Nowo-Senatorskiej ulicy, lub dwa Pokoje od podwórza, do najęcia w każdym czasie. Wejście przez dziedziniec, w domu W. Elsnera, Nr 476D.
(2—3) —8,471—(13,707)

Sklep za Rs. 120 rocznie,
do wynajęcia od 1go Stycznia 1870 r., przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy, pod Nr 2674.
(2—3) —8367—(13496)

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 468/9, nowy 20, wprost Kościoła S go Antoniego, jest do wynajęcia

L O K A L,
składający się z 5-ciu Pokojów, Kuchni, Góry i Piwnicy za zniżoną cenę, tudzież dla braku miejsca są do sprzedania **Sanki**, mało używane najnowszego fasonu.
(5—6) —8,328—(13,453)

Pięć Pokojów
z Kuchnią, Piwnicą, Komórką, oddzielnem Schowaniem, na 2 giem piętrze od frontu, w domu Nr 2407/8, przy ulicy Nowolipie, obok gmachu po byłej Komissji Spraw Wewnętrznych, jest do najęcia w każdym czasie. Wiadomość u Rządcy na miejscu. (2—3) —8460—(13661)

Dwa Pokoje umeblowane,
na dole od frontu, do odnajęcia w każdym czasie. Ulica Sto-Krzyzka, Nr 14 nowy. Wiadomość w bramie na prawo. (3—3) —8418—(13600)



Jest do sprzedania **CHARCICZKA** rassy angielskiej, z **Charciętami** małemi. Ulica Dzielna, Nr domu 2369 lit. F., w domu Fiszla-Szwajs, mieszkania Nr 7.
(1—1) —8512—(13776)



Zgubiony został **WEKSEL** wystawiony przez Leopolda Minsberg na imie Karoliny Zettel, na Rs. 32. Łaskawy Znalazca raczy złożyć takowy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego," za nagrodą, lub pod Nr 1258 przy ulicy Nowy-Świat, do Leopolda Minsberg. Ostrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało. (1—3) —8527—(13767)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.